

# Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, niedziela, 3 czerwca 1945

Nr 95

## Konkretne zadania

Państwo nasze po 5 i półletniej niewoli hitlerowskiej dźwigając się znów do samodzielnego bytu stanęło wobec szeregu zadań, od których pomyślnego rozwiązania zależą dalsze losy narodu. Ogromnisze zniszczeń wojennych, brak środków transportowych, niedostatek sił fachowych w różnych dziedzinach, konieczność spojenia w jedną całość ziem, w okresie okupacji włączonych do Rzeszy i terenów, wchodzących w skład b. general-gubernatorstwa, żyjących dotychczas w z gruntu odmiennych warunkach gospodarczych, nikła stosunkowo pomoc sprzymierzonych wobec ich własnego wyczerpania wojennego i wobec trudności przewozu tworzą ogólne ramy, w których przystąpiliśmy do dzieła odbudowy gospodarczej i przebudowy społecznej. Obraz byłby niekompletny, gdybyśmy nie wspomnieli o próbach wewnętrznej rozbięcia. W momencie, gdy skupienie wszystkich sił narodu, skoncentrowanie wysiłku staje się nieodzowne, gdy wszelka rozbieżność myśli ciężko zaważyć może i na naszej sytuacji politycznej, elementy reakcyjno-sanacyjne, powodowane ciasnym egoizmem i ambicjami jednostek, nie mogą pogodzić się z demokratyzacją życia polskiego i utratą swych wpływów, starają się siać ferment w narodzie, przez co podrywają wiarę sprzymierzonych w naszą zdolność do podjęcia zgodnej twórczej pracy. Reakcjonści londyńscy liczą, że uda im się ze sprawy polskiej uczynić kość niezgody między państwami anglo-saskimi, a Związkiem Radzieckim. Pomijając naiwność tych rachub stwierdzić musimy, że spełnienie się marzeń londyńskich emigrantów byłoby dla narodu polskiego katastrofą, podcinającą resztę naszych sił witalnych.

Polska racja stanu wymaga jak najszybszego przejścia do gospodarki pokojowej i skoncentrowania wysiłku społecznego na zablźnienie ran zadanych nam przez okupanta.

Konkretne zadania wysuwają się na czoło. Dostosowanie oblicza społeczno-gospodarczego Polski do ducha czasów przez wcielenie w czyn ideałów demokratycznych i wychowanie społeczeństwa w duchu tych ideałów jest niewątpliwie jednym z tych zadań. Reforma rolna, oddając ziemię we władanie chłopu, czyni go zarazem odpowiedzialnym za akcję odbudowy na bardzo ważnym odcinku aprowizacji kraju. Robotnik fabryczny, przez rady załogowe czuwający nad całokształtem produkcji, ponosi również swą część odpowiedzialności, a świadomość tej odpowiedzialności winna stać się bodźcem do pracy intensywnej i wydajnej. — To są pewne fragmenty, o których pisze się bardzo dużo i wymieniam je przykładowo.

Ale są i inne sprawy z punktu widzenia teraźniejszości równie ważne, o których się milczy wstydliwie. — Poziom moralny naszego społeczeństwa obniżył się w sposób niedopuszczalny. Skutki wojny i okupacji są w tej mierze niemiernie groźne od zniszczeń materialnych. Wszelkiego rodzaju gangsterstwo krzewi się w sposób zastraszający i paraliżuje najlepiej przemyślane poczynania, najsubtelniejsze pociągnięcia czynników rządowych. Plaga złodziejstwa, dźwicznie nazywanego sprytem życiowym — oto zhora, która nas dusi. Wydaje mi się, że obok akcji uświadamiania społeczeństwa o obowiązku zaniechania „kombinacji”, które może miały uzasadnienie w okresie okupacji, gdyż prowadziły do rozprzężenia wrogiego systemu, ale są niedopuszczalne we własnym państwie, obok propagandy na rzecz publicznego piętnowania tego rodzaju „wyczynów” — należałoby — bardziej niż to miało miejsce dotychczas — sięgnąć do arsenału środków represyjnych. — Ludzie ci muszą zrozumieć, że na demokracji pasożytować nie wolno! Więcej, że pasożytować się nie opłaca!

Powodzenie gangsterów społecznych wiąże się częściowo z niezdrowymi przejawami w łonie samej administracji. Dysproporcja między poziomem płac i cenami prowadzi do korupcji. W obecnych warunkach podniesienie płac nie zmieniłoby sytuacji. Zapoczątkowałyby jedynie wyścig cen i płac i doprowadziłyby do inflacji. — Tym niemniej

## Wysokie odznaczenia dowódców Armii Czerwonej

Moskwa, 2. 6. (TASS). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR opublikowało dnia 1 czerwca dekrety, na mocy których za wzorowe wykonanie zadań bojowych Dowództwa Naczelnego odznaczeni zostali orderem „Złota

Gwiazda” marszałkowie: Jerzy Żukow — poraz trzeci, Konstanty Rokossowski i Iwan Koniew — poraz drugi. Generałowie-pułkownicy S. Bogdanow i P. Rybalko — mianowani zostali marszałkami wojsk pancernych.

## Zatarg francusko-syryjski na marłwym punkcie

London, 2. 6. (BBC). — Jak donoszą z Paryża, generał de Gaulle uchylił się od wzięcia udziału w mającej się odbyć konferencji, celem której miało być załagodzenie zatargu francusko-syryjskiego. Generał de Gaulle motywuje swój krok tym, że w konferencji powinny brać udział 4 mocarstwa sprzymierzone, oraz przedstawiciele państw arabskich, Syrii i Libanonu. Na konferencji tej powinny być omawiane problemy dotyczące całego Bliskiego Wschodu.

Na razie w Syrii i Libanie panuje spokój. Strajk będzie odwołany. Wojska francuskie wróciły do koszar, samoloty zostały wciągnięte do hangarów.

Straty w budynkach w Damaszku, z powodu ostrzeliwania i bombardowania miasta z powietrza — są b. znaczne. Gmach parlamentu został zniszczony. Straty w ludziach są na razie nieznanne. Korespondent agencji TASS oblicza je na około 700 osób.

## Japonia będzie więcej zniszczona niż Niemcy

London, 2. 6. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że 77 dywizja amerykańska rozbiła japoński system obronny w północno-wschodniej części wyspy Okinawa i znajduje się obecnie w pobliżu pozycji amerykańskiej marynarki w forcie Shuri zagrażając japończykom okrążeniem.

Na wyspie Tarakan wojska australijskie zaatakowały japońskie punkty oporu, kierując najsilniejszą ofensywą na wzgórze Margy. Japończycy stawiają rozpaczliwy opór.

Dnia 1 czerwca 20 amerykańska armia lotnicza dokonała potężnego nalotu na miasto przemysłowe Osaka. W nalocie brały udział silne formacje „superfortec” i ciężkich bombowców.

Komunikat głównej kwatery 20 amerykańskiej armii lotniczej donosi, że w okresie od 1-go marca do 1-go czerwca amerykańskie „superfortece” zrzuciły na obiekty japońskie 58 tysięcy ton

bomb. Zburzono 43 największych fabryk zbrojeniowych w Japonii, z tego 16 w Tokio, 17 w Nagoi, 7 w Osaka i 3 w Kobe.

Dostawom, skutecznym prawie wyłącznie drogą powietrzną, zawiązała armia aliancka swą wielką ruchliwość.

Amerykański minister marynarki, James Forrestal, oświadczył, że „stałe ataki superfortec na Japonię osiągnęły obecnie rozmiary wielkich ataków na Niemcy. W ciężarze bomb jednak i ciągłości ataków znacznie je przewyższają. Japonia będzie o wiele więcej zniszczona niż Niemcy.”

Prezydent Truman zakomunikował, że w najbliższym czasie ilość wojsk amerykańskich, walczących na Dalekim Wschodzie, zostanie podwojona. W ten sposób znajdzie się na tym froncie więcej wojsk amerykańskich, niż w Europie podczas wojny z Niemcami.

## Polska wita rodaków z niemieckiej niewoli

### Sztab niemiecki musi być zlikwidowany

Moskwa, 2. 6. (Polpress). „Krasnaja Zwiezda”, omawiając sytuację w Niemczech pisze: „Usunięcie rządu Dönitza jest pierwszym etapem rozciągnięcia ścisłej kontroli nad Niemcami. Należałoby także usunąć gen. Buscha, przeprowadzającego obecnie demobilizację reszty wojsk.”

W dalszym ciągu cytuje „Krasnaja Zwiezda” artykuł, który ukazał się na łamach „Manchester Guardian”. W artykule tym czytamy:

„Wiadomo, że najniebezpieczniejszą rzeczą jest pozostawienie trzonu korpusu oficerskiego niemieckiego, a dla nikogo nie jest tajemnicą, że gen. Busch, przeprowadzając demobilizację — ma możliwość zachowania kadr, potrzebnych Niemcom dla przyszłej odbudowy militarnej.”

Trzeba zdać sobie sprawę, że tysiące wczorajszych zwolenników hitlerowskich, rozpełzło się we wszystkich kierunkach. Opinia demokratyczna świata ma podstawy wierzyć, że będzie położony kres tym intrygom.

Wiadomo, że pod koniec marca, pod naciskiem partii — padła decyzja w Sztapie Generalnym, że Hitler pada się do dymisji a na czele rządu ma stanąć Dönitz lub Goering.

Wiadomym jest, że Sztab Dönitza we Flensburgu pomagał Himmlerowi w ukrywaniu się, udzielając mu schronienia.

Wiadomym jest także, że gen. Busch zaopatrzył go w fałszywe papiery.

Wobec tych argumentów jasnym jest, że sztab Buscha musi być jaknajprędzej usunięty, gdyż tylko w ten sposób będzie można zapobiec formowaniu się kadr pruskiego militarysty.

trzeba znaleźć drogę wyjścia z błędnego koła, jakie się wytworzyło. — Żadne państwo, a już przede wszystkim państwo biedne, jakim obecnie jest Polska, winno zniszczona przez okupanta — nie może opierać się na aparacie urzędniczym, całkowicie skorumpowanym. Wynikiem bowiem takiego stanu rzeczy musi być trwały chaos i anarchia.

Nie ulega wątpliwości, że sfery pracowni-cze zdają sobie sprawę, że wobec kolosalnego zniszczenia i rozlicznych trudności wspomnianych na wstępie, ich stopa życiowa nie może na razie powrócić nawet do norm przedwojennych. Ale pewne minimum egzystencji trzeba im jednak zapewnić. — Rozwiązanie skomplikowanego problemu widzę w wprowadzeniu prócz systemu płacy gotów-

### Davies u ministra Edena

London, 2. 6. (Polpress). Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden przyjął specjalnego wysłannika prezydenta Trumana Józefa Daviesa i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Sprawozdawca polityczny dziennika „Times” omawiając misję wysłanników prezydenta Trumana w Anglii i w Związku Radzieckim pisze: „Narady, które odbywają się obecnie w Londynie i w Moskwie mają niewątpliwie na celu utrzymanie i rozszerzenie współpracy między Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Anglią. Współpraca ta doprowadziła do całkowitego zwycięstwa nad Niemcami i powinna być utrzymana w całej pełni podczas pokoju.”

### Wykrycie organizacji terrorystycznej w Rumunii

Moskwa, 2. 6. (Polpress). Agencja TASS podaje, że według doniesień gazet rumuńskich, w porcie Konstancja wykryto terrorystyczną organizację faszystowską, kierowaną przez legionierów rumuńskich, znajdujących się w Niemczech. W mieszkaniach aresztowanych członków organizacji znaleziono broń i granaty. Zadaniem organizacji było przeprowadzenie aktów sabotażu i terroru.

### Patriarcha Moskwy udaje się na Bliski Wschód

Moskwa, 2. 6. (Polpress). Na zaproszenie patriarchów Aleksandrii, Jerozolimy i Antiochii patriarcha Moskwy i Wschodniej Aleksy na czele delegacji kleru prawosławnego składającej się z 12 osób udał się na Bliski Wschód. W ciągu swej podróży patriarcha Aleksy zatrzyma się w Jerozolimie, Damaszku i Bejrucie.

### Rząd Churchilla przed parlamentem

London, 2. 6. (Polpress). — Premier Churchill przedstawił Izbie Gmin swój nowy rząd. Po raz pierwszy od pięciu przeszło lat ławy opozycji były zajęte.

Pierwszą sprawą nad którą dyskutowano była sprawa przestępstw wojennych. Churchill oświadczył, że prokurator Maxwell Fife został mianowany przedstawicielem Anglii w komisji sprzymierzonych dla badania przestępstw wojennych i okrucieństw popełnionych przez przywódców państw osi i ich agentów. Komisja będzie się składać z przedstawicieli Ameryki, Związku Radzieckiego, Francji, Anglii oraz innych państw i będzie przygotowywać akty oskarżenia przeciwko przestępcom wojennym, którzy będą sądzeni przez specjalny międzynarodowy trybunał wojskowy.

Posel konserwatywny Marlowe wystąpił z wnioskiem, żeby sprawy niemieckich przestępstw były rozpatrywane w trybie przyspieszonym i żeby w oczekiwaniu na rozprawę oskarżeni przebywali w celach więziennych, a nie w luksusowych willach czy hotelach, jak to ma miejsce z Quislingiem.

Jeden z posłów zwrócił się do Churchilla z prośbą o podanie strat poniesionych przez Anglię w wojnie z Niemcami. Premier oświadczył, że straty wynoszą 1128315 ludzi, w czym 301.200 zabitych. Wśród ludności cywilnej wskutek nalotów było 60.385 zabitych i 86.175 rannych. Straty brytyjskie w wojnie 1914—18 roku wyniosły 3.286.090 ludzi, w czym 906.230 zabitych.

### Wyjazd pani Churchill z Związku Radzieckiego

Moskwa, 2. 6. (Polpress). — Przewodnicząca Funduszu Pomocy dla Rosji pani Churchill przed wyjazdem z Moskwy wręczyła Marszałkowi Stalinowi złote wieczne pióro jako pamiątkę od premiera Wielkiej Brytanii. Pani Churchill oświadczyła przy tym: „Mój mąż ma nadzieję, że Pan tym piórem będzie pisał do niego wiele przyjaznych listów”. Wspominając swój pobyt w Rosji, pani Churchill powiedziała: „Uczucie przyjaźni jest życiodajne i twórcze. Podczas mojego pobytu w Rosji odnoszono się do mnie z niezwykłą serdecznością. Uważam, że została zapoczątkowana ścisła współpraca między Czerwonym Krzyżem rosyjskim a brytyjskim”.

Celem podróży pani Churchill było urządzenie dwóch szpitali w Rostowie nad Donem, ale skorzystała także z okazji, aby zwiedzić miasta, przez które przeszła wojna.

Przed swoim wyjazdem z Moskwy pani Churchill otrzymała od pani Molotow pierścionek z brylantem najczystszej wody, pochodzącym z Uralu. Wręczając ten prezent pani Molotow powiedziała: „Prosimy aby przyjęła Pani ten pierścionek w dowód naszej wiecznej przyjaźni. Oby stosunki między naszymi ojczyznami były równie jasne i trwałe, jak ten kamień”.

### O komisję kontrolną nad nauką niemiecką

London, 2. 6. (Polpress). Podczas debaty w Izbie Lordów, lord Vansittart wystąpił z wnioskiem, żeby stworzona została międzysojusznicza komisja, której zadaniem byłoby wykonywanie kontroli nad pracami uczonych niemieckich. Vansittart podkreślił, że gdyby niemieckie bomby latające zostały wynalezione i zastosowane na początku wojny, a nie w roku 1944 mogłyby one być wyrządzać bardzo poważne szkody.

### Aresztowanie Knuta Hamsuna

London, 2. 6. (TASS). Radio londyńskie podaje, że w pobliżu Oslo został aresztowany pisarz norweski Knut Hamsun. Podczas okupacji Norwegii przez hitlerowców współpracował on z Niemcami.

### Dania dopuszczona na konferencję w San Francisco

London, 2. 6. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że Dania została dopuszczona do udziału w konferencji narodów zjednoczonych w San Francisco.

Związek Radziecki wyraził na to swą zgodę, motywując ją tym: że Dania, mimo, iż swego czasu przystąpiła do paktu antykominternowskiego, działała pod przymusem i że udziałem swych patriotów w walkach z okupantem udowodniła swój pozytywny stosunek do sojuszników.

kowej wynagrodzenia w naturze. Pracownicy zakładów i przedsiębiorstw, wytwarzających artykuły mające zbyt na rynku, winni otrzymywać pewne przydziały tych artykułów obliczone tak, by mogli za nie w drodze sprzedaży lub wymiany uzyskać niezbędne produkty spożywcze. Urzędnikom i pracownikom, nie mającym bezpośredniej styczności z produkcją, trzeba dać przydziały kartkowe wystarczające na wyżywienie ich samych i ich rodzin oraz zapewnić choćby skromne przydziały artykułów przemysłowych. —

Nie od rzeczy może byłoby zawiązać gospodarczo poszczególne zrzeszenia pracowników z kołami Samopomocy Chłopskiej, które by przejęły — wzajemnie — za zwolnienie od obowiązku dostaw w ramach ogólnych — ciężar

aprowizowania członków zrzeszeń. — Przy tej formie zaopatrzenia możliwości rozplynięcia się dostarczanych artykułów spożywczych przed dotarciem do rąk właściwego konsumenta w kółkach aparatu pośredniczącego byłyby niewątpliwie mniejsze.

Rozwiązanie sprawy zaopatrzenia pracowników jest niewątpliwie jednym z najważniejszych zadań naszej polityki gospodarczej. Ale zawiłość problemu nie może powodować pozostawiania go na uboczu, czy odkładania na później. Rzucone tu myśli może staną się punktem wyjściowym dla jakichś konkretnych poczynań. Sprawa jest pilna. Pozytywne jej załatwienie jest niezbędnym warunkiem sprawnego funkcjonowania administracji.

J. B.



Aresztowanie zdrajcy

Paryż, 2. 6. (Polpress). W północnej Francji aresztowano prowokatora i agenta gestapo Trzecielińskiego...

Ekzekucja Gestapowców duńskich

Londyn, 2. 6. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że około 50 gestapowców, którzy pełnili służbę w duńskim obozie koncentracyjnym w Frolstoevs...

Uroczystości we Wrocławiu

Wrocław, 2. 6. (Polpress). W ubiegłą sobotę na pl. Wolności we Wrocławiu przed pałacem królewskim odbyło się uroczyste powitanie 5-tej dywizji Wojska Polskiego...

Prezydent miasta dr Drobner odebrał raport od dowódcy dywizji po czym wygłosił przemówienie. Następnie przemawiał rektor Uniwersytetu Wrocławskiego...

Jak wygląda Kołobrzeg?

Kołobrzeg. Na skutek stosunkowo dużego zniszczenia Kołobrzegu, władze polskie urządziły swą siedzibę w Koslinie. Są tam już zorganizowane biura Starostwa, Zarządu Miejskiego...

Pełnomocnikiem Rządu RP. na obwód kołobrzezsko-kosliński jest ob. red. Władysław Ciesielski. W najbliższym czasie zostaną uruchomione warsztaty samochodowe i rakarnia...

Prace Biura Planowania prowadzone są bardzo intensywnie. Biuro zatrudnia obecnie ok. 800 sil fachowych. Życie kulturalne i artystyczne rozwija się na terenie Warszawy coraz pomyślniej...

Przemysł na terenach zachodnich

Warszawa. Według danych Ministerstwa Przemysłu, na terenach województwa Śląska Opolskiego i Wrocławskiego, znajduje się około 150 fabryk włókienniczych. Szczególnie fabryki bawełniane, przetworów z włókien tykowych...

Katowice. W niedługim czasie zostaną przejęte przez władze polskie na Śląsku Opolskim tamtejsze cementownie. Należy podkreślić, że są to cementownie duże i liczne. Ich zdolność produkcyjna wynosi około 1 000 000 ton cementu rocznie...

Katowice. Na nowo odzyskanych terenach Śląska Dolnego istnieje bardzo poważnie rozwinięty przemysł szklany. Znajdują się tu 22 duże huty szklane. Warto podkreślić, że okręg Dolnośląski był w ramach Rzeszy niemieckiej jednym z poważniejszych okręgów w tym dziale przemysłu...

Katowice. Na terenie Górnego Śląska zostało uruchomionych ponad 60 procent zakładów obróbki drzewa. Niektórym z uruchomionych zakładów przekazano pierwsze zamówienia BOS'u (Biura Odbudowy Stolicy) na meble dla odbudowywanej się Warszawy.

Ogólnopolski kongres oświatowy

Łódź, 2. 6. (Polpress). W dniach od 18 do 24 czerwca odbędzie się w Łodzi ogólnopolski kongres oświatowy.

W kongresie wezmą udział delegacje wszystkich kuratoriów szkolnych, reprezentanci okręgowych Związków Nauczycielskich oraz zaproszeni pedagodzy i naukowcy.

Kongres zajmie się sprawą realizacji nowego ustroju szkolnego. Zasadnicze referaty obejmą następujące tematy: 1) podstawowe zasady budowy nowego szkolnictwa polskiego, 2) zasady budowy nowego programu, 3) problemy organizacyjno-programowe poszczególnych przedmiotów nauczania, 4) realizacja nowego ustroju i programów.

Zatarg francusko-syryjski troszkę pachnie... naftą

O ile w zatargach prywatnych często zasadą śledztwa jest: „szukaj kobiety”, to w nieporozumieniach międzynarodowych — szczególnie na Bliskim Wschodzie — należy ją zmodyfikować na: „szukaj nafty”.

Mimo wysiłków angielsko-amerykańskich zatarg zaostrozył się. Gmach poselstwa francuskiego w Damaszku został zaatakowany przez Syryjczyków. Wojsko francuskie musiało interweniować, ażeby przywrócić porządek. W Bejrucie ogłoszono strajk powszechny.

Rząd francuski oświadcza, że prawa Francji jako państwa wykonyującego mandat nad Syrią i Libanem są niezaprzeczalne. Francja uznaje niepodległość obu państw i wysłała wojska na Bliski Wschód jedynie dla utrzymania porządku, gdyż francuskie interesy strategiczne, kulturalne i handlowe muszą być zabezpieczone. Większą część nafty z Mossulu, przeznaczonej dla Francji, przeprowadzana jest rurociągami do portów syryjskich i statkami przewożona statkami-cystrernami do Marsylii. Poza tym Francja, jako państwo mające interesy na Dalekim Wschodzie, musi posiadać bazy morskie w Syrii. Sprawy zabezpieczenia interesów francuskich były omawiane z rządem Syrii i Libanonu, lecz przybycie niewielkich kontyngentów wojsk francuskich na Bliski Wschód, celem złuzowania oddziałów stacjonowanych tam od dłuższego czasu, posłużyło za pretekst do zerwania rokowań.

Prasa francuska znacznie otwarciej komentuje wypadki na Bliskim Wschodzie. Dziennik „l'Ordre” pisze: „Spokój zostanie przywrócony w Syrii i Libanonie z chwilą, gdy obecne wpływy przestaną działać przeciwko Francji.” Wielka Brytania jest zainteresowana w utrzymaniu spokoju na obszarze, który znajduje się na drodze do Indii. Poza tym wiele państw, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, interesuje się naftą. „Jest rzeczą zrozumiałą, — pisze „France Libre” — że nasze interesy w tej części Azji mogą wejść w konflikt z interesami innych mocarstw, jak również z interesami Arabów.”

To ostatnie oświadczenie rzuca jaskrawe światło na istotę zatargu.

Leon Blum oświadczył, że sprawa syryjska jest tragicznym nieporozumieniem. Francja uznała niepodległość Syrii i Libanonu i potwierdziła to w układzie z 1936 r. Z drugiej strony rządy Syrii i Libanonu nigdy dotąd nie kwestionowały specjalnej roli, którą Francja odgrywa od wieków na Bliskim Wschodzie.

Bliskim Wschodzie. Tym niemniej, w wyniku szeregu pożalowania godnych wypadków, obie strony przestały wierzyć w swą szczerść. Gdyby to nieporozumienie zostało wyjaśnione, Francja z jednej strony, a Syria i Libanon z drugiej, doszłyby na pewno do przekonania, że ich interesy są identyczne. Najważniejszym zadaniem obecnej chwili jest przywrócenie wzajemnego zaufania.

Sytuacja stała się na tyle poważna, iż rząd angielski doszedł do wniosku, że nie może pozostać biernym świadkiem konfliktu i wydał rozkaz interwencji dowódcy wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Aby zapobiec ewentualnym starciom wojsk brytyjskich i francuskich, premier Churchill zwrócił się do generała de Gaulle z prośbą wydania rozkazu wojskom francuskim zaprzestania ognia i wycofania się do swych koszar. Wojska francuskie po otrzymaniu rozkazu — zaprzestaly ognia, lecz pozostały na swych stanowiskach. Nie wróciły do koszar — jak chciał premier Churchill. Dowódca wojsk brytyjskich przybył do Damaszku celem porozumienia się z ambasadorem angielskim.

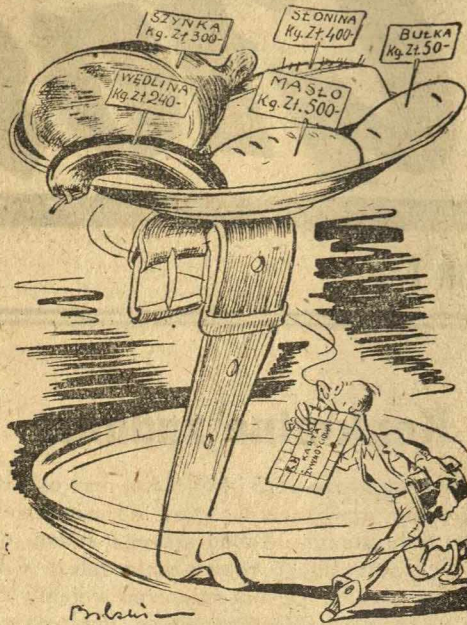
Z chwilą przywrócenia porządku rząd angielski będzie gotów rozpocząć pertraktacje w Londynie z rządem francuskim i syryjskim. Decyzja rządu angielskiego została powzięta po otrzymaniu od rządu syryjskiego wezwania, które przypominało, że Anglia zagwarantowała niepodległość Syrii.

Ambasador francuski w Waszyngtonie został przyjęty na dłuższej konferencji przez prezydenta Trumana. Rozmowa dotyczyła sprawy zatargu francusko-syryjskiego.

Ambasador amerykański w Paryżu wręczył rządowi francuskiemu notę amerykańską w sprawie zatargu, która wyraża osobiste stanowisko prezydenta Trumana. Rząd Stanów Zjednoczonych aprobuje decyzję interwencji angielskiej w Syrii, powziętej w tym celu, by zapobiec dalszemu przelewowi krwi, oraz „w najbardziej przyjazny sposób nalega na to, by Francja zrewidowała swe stanowisko do Syrii i Libanonu i w swych stosunkach z tymi państwami dała wyraz temu, że ma zamiar traktować je jako niezależnych i suwerennych członków rodziny narodów.”

Prasa angielska podkreśla, że rząd brytyjski w porozumieniu z rządem U. S. A. od kilku miesięcy stara się doprowadzić do konferencji stron zainteresowanych, na której potwierdzonoby niepodległość Syrii i Libanonu.

FRASZKA AKTUALNA



Rys. A. Bilski

Apro wizacja

Uginają się wystawy. Handel ruszył krokiem wartkim, W bród jest masła, mięsa, warzyw, Lecz chwilowo — nie na kartki.

Pokazały się węgorki, Już jest szynka i kiełbaska, Lecz po cenach które może Złodziej płacić albo paskark.

A urzędnik — gdy uczciwy Nadarownie suszy głowę, Jak rodzinę ma wyżywić: Samą — „Kartą żywnościową”.

Stefan Sojecki

Na szerokim świecie

Wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwornik przyjął ambasadora jugosłowiańskiego Popowicza, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające. Po wręczeniu listów p. Szwornik odbył z ambasadorem Popowiczem dłuższą rozmowę.

W Ambasadzie Radzieckiej w Paryżu odbyło się przyjęcie z okazji zwycięstwa nad Niemcami. W przyjęciu brali udział: ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, prezydium Zgromadzenia Konsultatywnego, przywódca partii politycznych, przedstawiciele Rady Narodowej Oporu, Generalnej Konfederacji Pracy i inni.

W Związku Radzieckim wro intensywna praca w dziedzinie kinematografii. W chwili obecnej nakręcają się dwa monumentalne obrazy pt. „Niezwycciezeni” oraz „Melodie Ukrainy”. Nadto przygotowywane są film pt. „Tejciele Sztabu”, oparty na działalności partyzantów polskich. Pracami kieruje znany reżyser Nawrocki.

Kanadyjski Minister Marynarki podał do wiadomości, że 60 kanadyjskich okrętów wojennych weźmie udział w wojnie na Oceanie Spokojnym. Wśród jednostek tych znajdują się lotniskowce, krążowniki, kontrtorpedowce i statki obrony przeciwlotniczej. Dwa lotniskowce, które są największymi kanadyjskimi okrętami wojennymi, znajdują się w Anglii.

W Bukareszcie rozpoczął się proces 14-tu rumuńskich dziennikarzy faszystowskich.

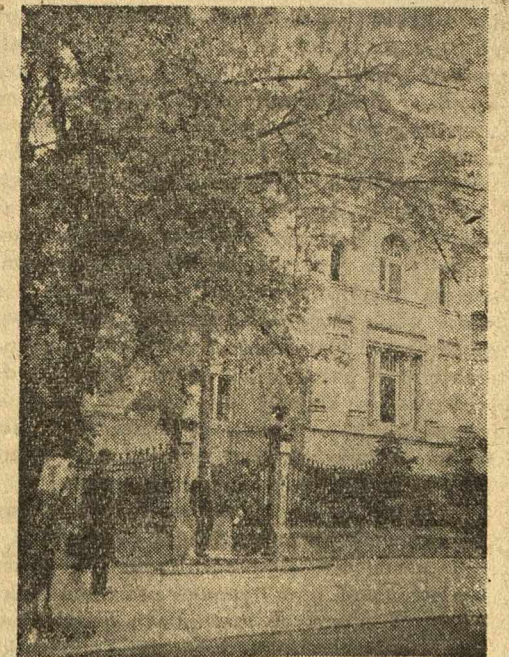
Nowy poseł Jugosławii w Bułgarii, Kowaczewicz, oświadczył, że naczelnym zadaniem jego misji dyplomatycznej w Bułgarii jest wznowienie braterstwa i przyjaźni między obydwojma narodami.

Generał de Gaulle oznajmił, że przed końcem bieżącego roku odbędą się we Francji powszechne wybory.

Francuskie Ministerstwo Wojny ogłosiło plan demobilizacji, w/g którego zwolnieni być mają wszyscy żołnierze, liczący ponad 45 lat życia, jak również artyści, rzemieślnicy i rolnicy oraz pracownicy przemysłu wojennego.

Duńskie Biuro prasowe donosi, że dnia 15 sierpnia odbędą się w Danii powszechne wybory.

Polskie Radio - Poznań



Dyrekcja Polskiego Radia otwiera w dniu dzisiejszym Rozgłośnie Poznańską. Na zdjęciu gmach Polskiego Radia w Poznaniu przy ul. Berwińskiego, 3 bm.

Prezydent st. m. Warszawy ob. Tołwiński o odbudowie stolicy

W czasie krótkiego pobytu w Poznaniu prezydent miasta st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński w rozmowie z redaktorem „Głosu Wielkopolskiego” podał szereg interesujących szczegółów, dotyczących postępu prac nad odbudową naszej stolicy.

W dniu 15 maja na terenie Warszawy zamieszkiwało 352.000 obywateli. Z liczby tej na Pragę przypada 190.000, na Warszawę zaś lewobrzeżną 62.000. Warszawa jest w tej chwili największym skupiskiem ludności w Polsce. Z podanej liczby mieszkańców Wydział Apro wizacji zaopatruje w żywność 306.000 osób.

Przy pracy nad odbudową stolicy zatrudnione są tysiące robotników. Liczba ich wzrasta z dni na dzień.

W tych dniach nastąpiło uruchomienie stacji pomp i filtrów, która dostarczać będzie 12.000 mtr sześć. wody na dobę. Wydajność stacji osiągnie do końca roku 70.000 m sześć. wody na dobę. W ślad za uruchomioną już pierwszą turbiną elektryczną o wydajności 6.000 kilowatogodzin, niebawem nastąpi uruchomienie drugiego turbogenera-tora o wydajności 4.000 kilowatogodzin.

Dźwignijmy Poznań z gruzów

W związku z zamieszczonym w numerze 85 „Głosu” artykułem „Zacznijmy produkować”, w którym m. i. wskazaliśmy na konieczność przystąpienia do rozbioru domów zniszczonych i jak najszybszej naprawy domów leżących w ruinie, dyrektor miejskiego wydziału techniczno-budowlanego wyjaśnia powody, wpływające hamująco na tempo pracy:

Tylko znikoma ilość robotników zgłasza się do pracy. Społeczne biuro pośrednictwa pracy zaspokoilo zaledwie w 15% zapotrzebowanie na robotników.

Pierwszy kredyt na rozbioru domów otrzymano dopiero 4 maja br.

Zarząd Miejski nie ma pieniędzy na zaplecenie należności za szkło i dlatego sprawa oszklenia mieszkań, poza tym zdalnych do użytku stoi na martwym punkcie.

Trudności apro wizacyjne i finansowe związane z nieplaceniem przez zarząd miejski zaległych poborów zmniejszają stan liczebny pracowników, zajętych przy odbudowie miasta.

Kwestia, czy zarząd miejski ma prawo zajęcia materiałów, uzyskanych z rozbioru domów, nie jest dotychczas prawnie rozstrzygnięta.

Brak środków lokomocji i materiałów pędnych uniemożliwia odwózkę gruzów i cegły.

Brak sprzętu technicznego, jak drabin mechanicznych itp. utrudnia usuwanie ruin.

Materiały budowlane i składnice zajęto na potrzeby wojenne.

Sądymy, że większość tych przeszkód można z powodzeniem usunąć. Brak sił roboczych w przed-ludnym Poznaniu jest zjawiskiem conajmniej dziwnym. Nie mamy bynajmniej zamiaru zalecać powrotu do znanych z okresu okupacji metod ulicznych łapanek, ale wydaje się nam, że społeczne biuro pracy nie działa dość sprężysto. Zbyt jesteśmy zniszczeni, zbyt wiele zadań leży przed nami, byśmy mogli pozwolić sobie na tolerowanie nierobów. Uważamy, że związki zawodowe winny współdziałać z biurem pracy w opanowaniu sytuacji.

Trudności finansowe Zarządu Miejskiego, nieure-

gulowanie kwestii prawa korzystania z materiałów, pochodzących z rozbioru — to przejawy niezrozumia- lnia. Nie możemy tracić sezonu budowlanego gubiąc się w trybach biurokratycznej maszyny. Jeżeli kredyty znalazły się zbyt późno, to zapewne dlatego, że nie dość energicznie o nie szturmowano. Zamieszczone w wczorajszym numerze „Głosu Wielkopolskiego” oświadczenie Ministra Odbudowy Kraju ilustruje dobitnie pozytywne ustosunkowanie się rządu do sprawy odbudowy naszego miasta.

W ogóle wydaje się nam, że w sprawie tak pilnej, jak odbudowa Poznania brak jest koordynacji między władzami miejskimi a władzami wojewódzkimi. Uważamy również, że w związku z zakończeniem wojny należałoby się postarać o zwolnienie składnic materiałów budowlanych. Kredyty na odbudowę Poznania, najbardziej po Warszawie zniszczonego wielkiego miasta w Polsce, muszą się znaleźć i znajdują się napewno, w wysokości wystarczającej na podjęcie prac na szeroką skalę.

Poszukiwanie wojskowych przez ich rodziny

Warszawa. (Polpress). Naczelne Dowództwo W. P. podaje do wiadomości, że rodziny wojskowych, które pragnęłyby się czegośkolwiek dowiedzieć o losie swych bliskich, pozostających na służbie w wojsku, mogą i powinny zwracać się z zapytaniami, adresując podania do jednostki wojskowej, poczta polowa nr 56703.

W podaniach tych należy bezwarunkowo podać następujące dane dotyczące wojskowego: 1. imię i nazwisko, imię ojca, 2. data urodzenia, 3. przez jakie R. K. U. został powołany, 4. miejsce urodzenia — kiedy otrzymano ostatnią wiadomość, skąd — numer poczty polowej lub jakieś inne wiadomości o poszukiwanym, 6. dokładny adres poszukującego.

Tydzień odbudowy Warszawy

Tydzień odbudowy Warszawy, zorganizowany przez Miejski Komitet Odbudowy Warszawy, odbył się w Łodzi w czasie od dnia 27 maja do 3 bm.



# LITERATURA I SZTUKA

Jan Leszczyński

## O właściwy front literacki

Zapewne z zemsty za to, co nas spotkało, teatry polskie wznowiły swą działalność — powojenną — wystawieniem „Zemsty” Fredry, sądząc zapewne, że narazie takie kopnięcie jest najlepszym odwetem. Po „Zemście” Fredry, wystawionej w Krakowie, Poznań wystawił „Przeziębłą” Żeromskiego. A teraz idą tu „Damy i Huzary” Fredry. Polem na afisz teatralny wejście niewątpliwie Wyspiański. Po nim Moliere albo Słowacki).

I tak w kółko Wojtek dokoła pereł literatury polskiej i z pewnością także zagranicznej, z Bernardem Shawem na czele, który przed wojną podobno zawsze ratował budżety poszczególnych teatrów.

Świat zaczyna się od pereł, a kończy się na wieprzach. I trzeba u nas zawsze przepieprzyć tego wieprza, bo inaczej nie pasowałyby do mentalności ob. dyrektorów teatrów polskich.

Nic to nie znaczy, że mamy za sobą 5 i 1/2 letni okres niewoli hitlerowskiej, w której kości trzeszczały delikwentom Oświęcimia, Majdanka, Treblinka, Dachau, Oranienburga, Buchenwaldu itd.

Nie od Alei Szucho i Pawiaka zaczyna się literatura w wielkim okresie wyzwolenia. Ani też od tragedii Warszawy, zwalonej w jeden stos gruzów przez romantyzm rewolwerowy generała Bora, lub czynu wypędzenia Niemców z Cytadeli poznańskiej.

Wszystko, co było ponad miarę wielkie martyrologia polską i polskim heroizmem, odożono na później, a może już nawet ad acta.

Tej wielkości cierpienia, bohaterstwa i wyzwolenia nie dajemy wyrazu. Nie znajdujemy dla niej superlatywów, jak to np. Niemcy by zrobili.

Pamiętamy przecież jeszcze, jak to było w Niemczech. Wszystko było naj — naj — naj. Każda

\*) Artykuł niniejszy otrzymaliśmy równocześnie niemal z komunikatem Teatru Polskiego w Poznaniu o najbliższych jego zamierzeniach reperturowych. W przygotowaniu są dwie sztuki: „Moralność Pani Dulskiej” i nowa sztuka polskiego autora — Amadeusza Wyża „Przejrzali czy nasze”. Mimo, że przewidywano autora artykułu nie sprawdzi się — jak wnioskować można — na gruncie poznańskim — uwagi jego nie, zdaniem naszym, nie straciły ze swej wartości, jeżeli chodzi o ich tendencję zasadniczą. (Red.)

### Z ruchu wydawniczego

#### „Życie literackie”

Ważnym wydarzeniem w życiu Poznania jest ukazanie się dwutygodnika o spokojnej, bezpretensjonalnej nazwie „Życie literackie”. Pismo to redagowane jest przez znakomitego pisarza Jarosława Iwaszkiewicza — w skład kolegium redakcyjnego wchodzi członkowie Związku Zawodowego Literatów Poznańskich: Wojciech Bąk, Jan Leszczyński, Witold Powell i Eugeniusz Żytomirski. Sekretarzem technicznym pisma jest Czesław Kubalik.

Pierwszy numer „Życia Literackiego” podobny jest do precyzyjnie zbudowanego mostu przetrzonego poprzez okres okupacji niemieckiej i łączącego życie kulturalne przedwojenne z życiem obecnym. To nawiązanie właśnie do wiecznotrwałości sztuki, do spostrzegania niezmiennego pierwiastka artystycznego i ogólnoludzkiego w najbardziej aktualnej rzeczywistości — jest może najbardziej charakterystycznym rysem „Życia Literackiego” i zarazem myślą, kształtującą ów pierwszy numer. Bo numer ten nie jest jedynie zbiorem luźnych utworów literackich. Jest skomponowany, tak jak skomponowany jest w nim każdy poszczególny fragment. A jednocześnie... i na tym polega finałowa konstrukcyjna tego numeru — jednocześnie nie ma w nim żadnego „eredo”, żadnego z góry zakreślonego programu. I nie jest to potrzebne. Nie potrzebna jest przedmowa, bo dzieło jest tak dojrzale i jasne, że samo mówi za siebie. I wszyscy zauważamy co mówi.

Roman Roński i Zygmunt Wojciechowski pokazują nam rolę ziem zachodnich w obecnej rzeczywistości społecznej, omawiając obszernie polską przeszłość historyczną związaną z tymi ziemiami. Józef Kostrzewski i Kazimierz Tymieniecki omawiają przesładowanie kultury polskiej w Poznańskim pod okupacją niemiecką. Janusz Powidzki w artykule „O nowy Poznań” zarysowuje przed nami śmiało plan odbudowy Poznania oraz architektonicznej kampanii na polskich ziemiach zachodnich. Mieczysław Suchocki i Stefan Sojecki piszą o aktualności i właściwym rozumieniu pewnych motywów w Żeromskiego. Nie jest to krytyka z gatunku „wiewiękcyjnych” — wprost przeciwnie — i takie podejście jak w owych artykułach jest w ogóle cechą charakterystyczną „Życia Literackiego”: konstruktywizm i umiar. Część ściśle literacką wypełnia cykl pięknych i prostych wierszy Bąka, wiersze Miłosza, Jastruna, Żytomirskiego, Herta, nowela Iwaszkiewicza oraz „Przechadzki Literackie” Powella i szereg drobniejszych notatek, dotyczących życia literackiego Poznania. W „Przechadzkach Literackich” Powell zastanawia się nad tym jak „Życie Literackie” będzie przyjęte przez Poznań — czy Poznań przyjmie je chętnie. My się nad tym nie zastanawiamy! To jest dla nas jasne. Już ów pierwszy numer ze swoim umiarem i spokojem, z brakiem wszelkiego efekciarstwa i wysokim poziomem artystycznym, nacechowanym prostotą — włącza się najlepiej w rytm Poznania. Mimo owego włączenia się w poznański rytm „Życie Literackie” nie jest pismem lokalnym. Dzięki swemu redaktorowi związanemu wprawdzie literacko również z Poznaniem, przede wszystkim jednak realizuje palące i trudne zadanie decentralizacji naszego życia kulturalnego, czyniąc z Poznania jeden z kilku ważnych ośrodków literackich.

nowa bitwa była największą w dziejach. Każdy wyczyn niemiecki najwspanialszy. Sam Hitler — w ustach dra Franka — najgenialniejszym mężem stanu wszystkich czasów.

Tacy są Niemcy. Nawet klęski czynili zwycięstwami. Nie wierząc, siali wiarę.

U nas jest odwrotnie. Zwycięstwo ma oblicze jak gdyby klęski. Nie od łopaty zaczynamy, ale od srebrnej łyżki. Nade wszystko od obawy, że... A nuż widelec wszystko wyjdzie inaczej?

Więc naszą największą obawą jest to, że jeżeli teatr polski nie wznowi swej działalności kulturalnej od Fredry, Wyspiańskiego lub Słowackiego, to może się zdarzyć, że potem wszystko potoczy się źle. Czy to aby nie jest grube nieporozumienie, właśnie w związku z odbywającą się przebudową społeczną?

Tym Polakom, którzy idą na Zachód, aby na nowo ugruntować polskość na prastarych ziemiach polskich, Ojczyźnie znowu przywróconych, nie daje się na drogę buławą marszałkowskiej odwagi i woli wielkości, nieodzownej w tym miejscu Europy, ani świadomości, że tworzy się wielkie przymierze narodów słowiańskich, jednolity blok, zgodny w postanowieniu nie dopuszczenia do ponownej agresji, do odwetu i rozpętania na nowo furii teutońskiej.

Pionierem repolonizacji powracających do Macierzy Polskiej ziem nie daje się na drogę nawet wyzwolenia z krzyku bólu i protestu, który przez 5 i 1/2 lat rozszalał piersi. Nie wyzwala się języka, który był zakneblowany. Nie daje mu się nawet, nikomu zresztą, posmaku tego, co jest najważniejsze: że oto tworzy się nowa Polska, przebudowująca się we wszystkich dziedzinach życia — w imię nowej sprawiedliwości społecznej, o którą większość w Polsce — przygniatająca — z takim zapalem walczyła lata całe przed wojną!

Rozwielenie się raczej niedowierzenie — arcy-polskie — a z nim czekanie...

W dziedzinie, w której króluje słowo, nie przyobleka się wielkiej treści w kształty językowej dekoracji, żeby grmiało i huczało wśród nas, lecz zaczęła się robota alfabetyczna — pieluszkowa —

### Julian Przybós

#### Z morza na horyzont

Chyba chmura wędrująca tak wyniosła z morza ten łód jak wstrzymaną burzę.

Czekam, aż dwie fale w jednym zgrmocie go zbliżą.

Tu wszystko oczekuje pierwszego człowieka, ludzie — nie odróżniam jeszcze ich twarzy od gładów.

oto wiatr pierworodny mnie dotknął; wyspę pod stopy wezmę, rękami powtórzę, świat rozstrzygnę na nowo, odrazu:

udźwignąć, udźwignąć tę linię zastygającą a lotną gór,

by stały się wyciągnięciem ramion nad głową!

### JAN WIKTOR

#### Zdiscyplinowana nienawiść

Jednego roku, przed objęciem władzy przez Hitlera, w dniu 1 maja patrzyłem na defilujące oddziały robotnicze. Maszerowały nieprzeliczone szeregi w czerwonych koszulach. Plutony za plutonami, kompanie za kompaniami, jakby z żelaza, idące w przyszłość na podbój świata. Zrywały się sztandary podobne do płomieni wybuchających z pożarów, mających objąć jutro nowe. Od loskotu kroków trzęsła się ziemia i mury. Zdawało się, że armia robotnicza, maszerująca dzisiaj przez bruki wszystkich miast, pójdzie do walki o prawa człowieka, że od grzmotu ich pochodu zawała się trony, przemoce, że zdecydowano ich wola zdruzgoce wszelki ustrój krzywdy, a na gruzach jej zapanuje braterstwo ludów. Las pięści, groźących uciwieniu i niewoli: Freiheit.

Stal i potęga dyscypliny maszerowała, stal i potęga idei szła na podbój.

W następnym roku stałem na tem samym miejscu, w tym samym dniu i patrzyłem na defiladę robotniczą i oczom nie chciałem wierzyć i w oszaleńczeniu pytałem — co się stało? gdzie jestem? Nie widziałem sztablarów, będących znakiem o prawa i życie człowieka.

W oddali ukazały się oddziały bojowe S. A. Zabarwił się las sztablarów. Hałaśliwa orkiestra, rozdzierająca powietrze ostrymi cieciami tonów, jakby siekierami, zrobiła zwrot w jednolitym trzasku obcasów i stanęła na boku.

Nie zrywały się oklaski. W szpalrach patrzących tłumów zamarło milczenie.

Ciężki, głuchy, zwalający marsz huczał, jakby nieprzeliczone koła artylerji, a przez ten marsz potoczyły się kompanie, bataliony szturmowe, świetne uniformy, czapki, rynsztunek wojenny. Grzmot butów o kamienie, brutalny, bezwzględny, żołdacki. Miało być wrażenie, że to beton w gromach się rozpada, że to beton lawina loskotów z góry się toczy. Szeregi za szeregami. Żelazna maszyna wydiscyplinowanymi krokami rubijała parady marz. W przyszłości pospolite ruszenie państwa. A ile tych batalionów tak odzywionych, tak ubranych? Wszyscy — to przyszli żołnierze.

Dać im karabin, a ci sportowcy zmieniają się w oddziały gotowe do wyruszenia na front. Patrzę w brunatny mur, chcąc uchwytyć wyraz oczu. Bagnet w sercu, bomba gazowa w garści. Kiedy w odpowiedniej godzinie rozkaz padnie, to wszystkie te bataliony szturmowe pojdą ulicami, gościnićkami, przez pola, wście — tam w stronę polskiej granicy.

dulszczyzniana. A gdy ktoś wyskakuje od U — to dla ucieczki. Od tego, co się dzieje...

I tak od ucieczki do „przeziębłości”, od „przeziębłości” do „moliereczki” żeby się stało zadość tradycji i żeby poza parawanem pereł i w ich złudnym blasku mógł ktoś sprytnie ukryć swoje przedwojenne oblicze lub dogodzić swej artretycznej mentalności.

A może wskrzesimy pamięć Romana Wilkanowicza i poprosimy go o szopkę w której by nam zaśpiewał: „Poznań, miasto me to istny raj — dużo tu masła, świn, kartofli i jaj?”

Obawiam się, że wskrzesimy Wilkanowicz zaśpiewałby nam: Co u diabła — chcecie goździem w ślip, że takie brednie popelniacie? Mówcie i piszcie o tym, że w Tej, która jeszcze nie zginęła, żyjemy! Że zaczynamy nowe życie! Nie z sentymentu dla jakiegoś zamczyska w gruzach nad którym księżna X czy Y spodobano się wywieścić „wielkie serce” dla bzdurnej sprawy, lecz — w imię nowej Polski, która potężniejac ziemiemi — prastarym szlakiem piastowym — chce być potężna odrazu także słowem!

A jeżeli już mamy odbudowywać zamki, to takie, w które by Cezary Baryka z „Przedwiośnia” Żeromskiego tchnął moc nowych czasów!

Nad Bałtykiem i na Śląsku opolskim — wszędzie tam, gdzie Odra i Nisa wypisują nam nowe granice na naszym zachodzie, są zamczyska pruskie, które przerobić chcemy na polskie.

Ale nie z pomocą „przeziębłości”, które rozklicwiają arcyksiążęciem romantyzmem, lecz mocą realną ludu, który także czeka na wielkie słowa z areny literatury, mogące mu potwierdzić, że to, co się dzieje, ta przebudowa społeczna — jest szczerą i prawdziwą, jest przeznaczona dla niego, jest koniecznością, wyrosłą z woli historii.

Czekanie jest nieporozumieniem. To, co było, już nie powróci. Bo świat idzie naprzód. I nie darmo to, co się działo, co było wojną, przeorywało umysły i serca ludzkie dla nowego ładu.

Dać radość sercu i moc duchowi, oto jakie jest zadanie literatury w obecnej, przełomowej chwili.

Słowem — frontem do przebudowy społecznej!

#### Ląd

Patrzę — obszar ze wzroku jak z kotwicy się zerwał

Ustawiczne wybuchy zieleni — jak ustalę je dotykiem,

jak oswoję je na — drzewa?

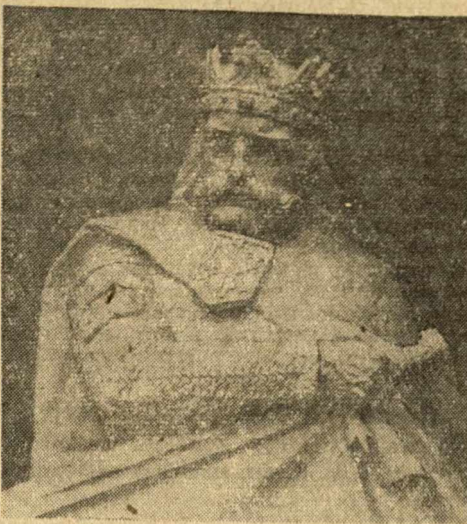
Zamiast cieni — wir ciemności — dziękuję.

Patrzę — ze ziemi wyprowadzę oczami — Górę, tak uderzeniem serca wzruszając jej granit by ten ląd — w jednym skurczu — zaistniał?

...jakby go piorun dopiero co zranił.

Nic — tylko zaczynająca wzburzonych fal linia.

## Mistrz Marcinkowski ukończył 87 lat



Władysław Marcinkowski — Chrobry Rzeźba zniszczona w poz. Muzeum Wojskowym Fot. R. S. Ulatowski

Starsza generacja artystów odchodzi; na widownię wkraczają młodzi i najmłodszy. Odeszło już wielu, często nie docenionych, w ostatnim pięcioleciu chociażby znakomici rzeźbiarze poznańscy: Marcin Rożek, Ludwik Puget, Wincenty Glabian, Mikołaj Kułak i Wawrzyniec Kain, ofiary Dachau i Oświęcimia lub wojny z najeźdźcą. Pozostała już tylko garstka awangardystów kulturalnego Poznania ostatniego ćwierćwiecza, miasta, które wychowywało swoich artystów na bezitrosnej nędzy i nieporozumieniu.

Na czele tych nielicznych dawnych pionierów kroczy nestor plastyków poznańskich, znany rzeźbiarz Władysław Marcinkowski, twórca czterech figur, podtrzymujących trumnę ze szczątkami św. Wojciecha w bazylice gnieźnieńskiej, postaci (nieistniejących) sprzed pomnika Mickiewicza w Poznaniu, popiersia Juliusza Słowackiego w przedsiönku poz. Teatru Polskiego (także usuniętego przez okupanta) i w. in.

Marcinkowski urodził się w r. 1858 w Mieszkuwie pod Jarocinem. Pierwsze kroki w rzeźbie stawiał w Szkole Technicznej w Poznaniu (klasa Jaroszyńskiego), a uzyskawszy stypendium Tow. Przyjaciół Nauk im. Karola Marcinkowskiego, wyjechał do Berlina. Następują cztery lata usilnych studiów i pracy w Akademii berlińskiej, czego uwieńczeniem była pierwsza nagroda otrzymana na konkursie Akademii. Paryż, dokąd następnie przemieścił się Marcinkowski, przynosi artystyce ogromne korzyści. W okresie tym powstaje szereg portretów zamieszkałych w stolicy nad-sekwańskiej Polaków. Lata paryskie umocniły artystę w przekonaniu, że może się odważyć na samodzielną, nieczym nie krepowaną twórczość. Osiada więc w Berlinie, po czym chce utrzymania kontaktu z Wielkopolską sprawią, że artysta osiedla się w Poznaniu.

Bilans artystyczny prac Marcinkowskiego przedstawia się imponująco. Przytoczę tu najważniejsze pozycje: Inowrocław, kościół P. Marii — ołtarz romański kuty w miedzi; Bydgoszcz — ołtarz w kościele św. Trójcy; Gniezno — ołtarz, konfesa św. Wojciecha i nagrobek kanonika Doroszewskiego; Poznań — grupa w głównym ołtarzu katedry, wyobrażająca Chrystusa ze św. Piotrem, pomnik kardynała Ledóchowskiego, arcybiskupa Dindera, kanonika Echausta, — dwie postacie sprzed pomnika Mickiewicza — na frontonie Teatru Polskiego medaliony Słowackiego, Moniuszki i herb m. Poznania — tablice pamiątkowe ku czci Zygmunta Krasieńskiego i Augusta Cieszkowskiego na dziedzińcu gmachu Tow. Przyjaciół Nauk — front gmachu Banku Przemysłowców, figura Chrystusa w kościele na Jeżycach; Komorniki pod Poznaniem — M. B. Bolesna w płaskorzeźbie; Nekla — Chrystus na krzyżu i św. Jan; Ostrow — główny ołtarz (biały marmur), boczny, pomnik kardynała Ledóchowskiego; Lubostron — Herkules na kopule pałacu kuty w miedzi; w Pawłowicach, Śremie i Koźminie pomniki wojackie i w. in.

Trudno wyszczególnić wszystkie: portrety, płaskorzeźby i wiele innych prac artysty aż po jego ceramikę.

Twórczość Marcinkowskiego nie zna żadnych „izmów”. Artysta odzwierciedlał w swych dziełach wszystko, co cechowało klasycyzm mistrzów ateńskich i włoskich. I dlatego rzeźby nestora poznańskich artystów-plastyków posiadają wspaniałą kartę w historii życia Wielkopolski. Miarą zasług dla sztuki polskiej stał się jego krzyż oficerski „Polonia Restituta”. Wielkopolska zaś ofiarowała zasłużonemu artyście, gospodarzowi i współzłożycielowi Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, oraz kuratorowi funduszu Witke-Jeżewskiego, godność prezesa honorowego grupy Artystów Wlk. „Plastyka”, oraz nagrodę artystyczną stołecznego miasta Poznania w roku 1929.

Jedną z ostatnich prac Marcinkowskiego (1939) był posąg arcybiskupa Stablewskiego, uwieczniający postać zasłużonego działacza społecznego w infule.

Czas okupacji przeżył Marcinkowski w Poznaniu. W salach Muzeum Wojskowego, którego do 1939 r. był niestrudzonym, twórczym kierownikiem, wybijały się popiersia królów polskich — dzieła — tego „starego” Marcinkowskiego, którego młody duch jakby wciął się w stworzoną przez niego młodzieńczo-męską postać Chrobrego — obrońcy Słowiańszczyzny.

Hilary Majkowski

### Okruchy kulturalne

Janusz Stępowski, znany poeta marynistyczny, autor „Legendy o masztowej sośnie” przygotował do druku obszerną książkę o polskim Pomorzu Zachodnim. Praca ta ukaże się w krótkim nakładem „Czytelnika”.



# Z życia Wielkopolski

## TRZEMESZNO

Zorganizował się tutaj Komitet Odbudowy Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Trzemesznie z następującym zarządem: przewodniczący — starosta pow. ob. Gabiś, wiceprzewodniczący prof. mgr Komar, organizator gimnazjum, członkowie zarządu: ob. burmistrz Padalak, ob. wójt Pomirski, ob. Grzelak sekr. P.P.R., ob. Wasielewski, ob. Mikulski i ob. Tamborski. Zarząd pod przewodnictwem ob. mgr. Komara rozwinął intensywną i wszechstronną, realną działalność.

W najbliższych dniach zostanie wykończony pomnik dla 17-tu żołnierzy Armii Czerwonej, którzy oddali swoje życie przy oswojaniu Trzemeszna i okolicy. Koszty pomnika pokryją obywatele miasta i okolicy.

W najbliższą niedzielę urządzają artyści poznańscy koncert w Trzemesznie na sali ob. Mikulskiego. Część dochodu przeznaczają artyści na rzecz odbudowy tujejszego gimnazjum. Uprasza się obywateli o gremialne poparcie imprezy.

## Odezwa T. U. R. do młodzieży

Od wojewódzkiego komitetu organizacji młodzieży T. U. R. otrzymaliśmy następującą odezwę:

**Młodzieży!** Dziś, kiedy w Europie mamy już wojnę poza sobą, kiedy zerwane zostały bohaterem wysiłkiem żołnierza polskiego i radzieckiego pięta faszystowskiej niewoli, władze przejęły ręce ludu pracującego! Kraj nasz znajduje się na drodze prowadzącej do nowego porządku, do wyrównania krzywd, które przez długie lata były udziałem klasy robotniczej.

**Towarzysze Młodzi!** Niechaj nikogo z Was nie zabraknie w szlachetnym wyścigu pracy, nad odbudową nowej, niepodległej i demokratycznej Polski.

**Organizacja Młodzieży TUR** — młoda gwardia proletariackich mas — ma za zadanie szerzenie oświaty wśród polskiej młodzieży, szkolenie nowych kadr pracowników, na których oprze się przyszłe życie gospodarcze i polityczne naszego Państwa.

**Organizacja** ma przed sobą jasno wytknięty cel — każdy młody Turowiec — przyszły Socjalista, winien stanąć na straży odwiecznych praw Narodu Polskiego i na straży jego najcenniejszego skarbu — Wolności.

**Młodzieży! Wstępujcie w karne szeregi OM TUR-u!**

Współdziałajcie swoim wysiłkiem, swoim entuzjazmem w budowie nowej Demokratycznej Polski.

Zapisy na członków przyjmuje Wojew. Kom. Organizacji Młodzieży TUR w Poznaniu, ul. Klonowicza 3 (Łazarz) codziennie w godz. od 8—17-tej.

## Kto może udzielić informacji?

O Marianie Kaźmierczaku z Warszawy, wywiezionym z Pruszkowa we wrześniu 1944 r. w niewiadomym kierunku. Wiadomości na adres: Franciszek Kaźmierczak, Strzelno pow. Mogilno, ul. Kolejowa 8.

O Halinie Jadwidze Skrzypek, lat 18, z Warszawy. W styczniu wyjechała z Bronisławą Jasińską z Sochaczewa do Leszna. Wiadomości na adres: Władysław Prange, Poznań, ul. Bydgoska 2a m. 16.

O Elzie Zolman, zamieszkałej ostatnio w Bochni k. Krakowa, wywiezionej w r. 1942 do Belza, i o Zygmuncie Zolman, przebywającym do sierpnia 1944 r. w Warszawie. Wiadomości na adres: Leopold Zolman, Poczta Polowa 19274.

O Józefie Wellengerze, przebywającym w styczniu 1945 r. w Zabikowie. Wiadomości na adres: Jan Wellenger, Miłosław pow. Września.

O Henryku Nędzyńskim, przebywającym w Putzlingen, poczta Bleichrode pow. Nordhausen we firmie Leidecker. Wiadomości na adres: Stanisław Nędzyński, Poznań, Wierzbicice 15 m. 8.

\* Dr med. Piechowski Bolesław, lekarz-specjalista chorób dziecięcych powrócił i przyjmuje przy ul. Słowackiego 16 (róg Mickiewicza) od godz. 10—11-tej i 16—18-tej.

\* Dr Marian Kalinowski, lekarz homeopata, przyjmuje obecnie przy ul. Reja 3 od godziny 17-tej do 18-tej.

\* Dr Kazimierz Paszkowski, lekarz specj. w chorobach skórnych i wenerycznych przyjmuje obecnie przy ul. Niegolewskich 10. Godziny przyjęć od 9—12-tej i od 14—19-tej.

\* Dr H. Danecki, specj. chorób skórno-venerycznych wrócił i przyjmuje w dawn. mieszkaniu, ul. Walki Młodych 18 (dawn. św. Marcin 18) od 11—1 i 4—6.

\* Prof. Krasnińska-Rudnicka wznowiła lekcje śpiewu solowego. Metoda włoska — ul. Jackowskiego 30 m. 3. Godziny przyjęć od 17—19-tej.

\* Lekcje języka francuskiego, tłumaczenia przygotowanie do egzaminów. Zgłoszenia: E. Filipowska, Poznań, Orzeszkowej 7, parter.

\* Fabryka karmelków na terenach zachodnich poszukuje karmelkarza. Zgłoszenia T. Sternal, Leszno, Świeciechowska 72.

\* Sprzedam umywalnię dużą, szafkową, z marmurowym blatem. Śniadeckich 30, m. 8.

## Szkolnictwo rolnicze zajmie czołowe miejsce w szkolnictwie zawodowym

Praca nad organizacją w Wielkopolsce szkolnictwa rolniczego postępuje naprzód. W tym zakresie współpracują ze sobą Wojewódzki Urząd Ziemski, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wojewódzka Izba Rolnicza w Poznaniu. Osiągnięto już pewne rezultaty.

W Poznaniu podejmuje pracę Państwowa Szkoła Ogrodnictwa, która w obecnej chwili jest w Polsce jedyną wyższą tego rodzaju uczelnią. W Bojanowie pow. rawicki uruchomiono Gimnazjum Rolnicze dla uczniów III kursu — Państwową Średnią Szkołę Rolniczą. W jesieni uruchomi się w Bojanowie Liceum Przemysłu Rolnego (specjal. młynarstwo, gorzelnictwo i browarnictwo), a w okolicach Poznania Liceum Rolnicze. Przy współpracy Powiatowych Biur Rolnych, Powiatowych Urzędów Ziemskich, Inspektoratów Szkolnych oraz Powiatowych i Gminnych Komitetów Szkół Rolniczych, poszczególne powiaty organizują sieć gminnych szkół rolniczych.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych kładzie nacisk, by przez gminne szkoły rolnicze przeszła młodzież chłopska, która w przyszłości obejmie ojckie gospodarstwa. Na terenie każdej gminy mają powstać 2 szkoły tj. męska i żeńska. Można więc przyjąć, że na terenie województwa poznańskiego powstanie około 400 szkół rolniczych gminnych przy obszarze około 1600 sił nauczycielskich. Dostarczenie gospodarstw rolnych dla szkół, pomieszczeń i odpowiednich sił nauczycielskich — to troska począwszy od Gminnych Komitetów Szkół Rolniczych do władz centralnych włącznie.

W szeregach nauczycielstwa gminnych szkół rolniczych władze szkolne pragnęłyby widzieć absolwentów średnich szkół rolniczych, nauczycieli szkół powszechnych oraz tych wszystkich, którzy drogą odbytych kursów jak i samokształcenia doszli do tego poziomu wiedzy, że podążają na stanowisku nauczyciela szkoły rolniczej.

Istnieje projekt zorganizowania specjalnego Instytutu Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych.

W uczelni tej, absolwenci średnich szkół rolniczych oraz nauczyciele szkół powszechnych uzupełnią swą wiedzę.

Niemal we wszystkich powiatach rozpoczęto już pracę nad uruchomieniem powiatowych męskich i żeńskich szkół rolniczych. Daje się odczuwać brak sił nauczycielskich. W myśl ostatnio wydanego rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, organizacja szkolnictwa w zakresie powiatu spoczywać ma w ręku Powiatowego Instruktora Oświaty Rolniczej. Stanowisko to jest przejściowe, gdyż na terenie powiatu zaistnieje stanowisko Powiatowego Inspektora Oświaty Rolniczej.

Nie rozstrzygnięto jeszcze sprawy przynależności szkolnictwa rolniczego do Ministerstwa Rolnictwa czy też do Ministerstwa Oświaty. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przez Departament Oświaty Rolniczej oraz przez swoje Wydziały w Wojewódzkich Urzędach Ziemskich sprawuje władzę nadzorczą. Kuratoria reprezentuje Ministerstwo Oświaty przez swe Wydziały Szkół Zawodowych również utrzymują żywy kontakt ze szkolnictwem rolniczym. Bez względu na to, do kogo szkolnictwo zostanie przyłączone, jedno jest pewne — nigdy nie zejdzie do roli zapomnianego kopciuszka.

Jeśli bogactwo i siła Polski tkwi we wsi i chłopie polskim, jeśli 70% ludności przynależy się do zawodu rolniczego lub dodatkowo wykonuje ten zawód, to zupełnie zrozumiałe jest, że szkolnictwo rolnicze a z nim silnie związany całokształt oświaty rolniczej znajdują należne sobie miejsce w ramach reformy całego szkolnictwa. Tylko szkolnictwo może stworzyć postępowe i światłe rolnika. Po dokonanej reformie rolnej los setek tysięcy gospodarstw uzależniony jest od gestej sieci szkół rolniczych. Szkoły te nie tylko kształcić będą celadników i mistrzów zawodu rolniczego, ale również staną się ośrodkiem całego życia gospodarczego i kulturalnego wsi.

## Kronika poznańska

### Zbudowane poczekalni na dworcu obowiązkim miasta Poznania

Dworzec Główny w Poznaniu przeżywa obecnie okres największego nasilenia podróży. Powracają ludzie z robót przymusowych w Niemczech, powracają jeńcy z niewoli, przejeżdżają repatrianci. Na tysiące osób, które codziennie przejeżdżają przez stację są dwie małe poczekalnie w barakach. Jak nas informują, Miejska Opieka Społeczna rozdziela w przeciągu dnia pomiędzy przyjezdnych ciepłą wodę i kawę. Natomiast podróżni, którzy docierają do Poznania nocą, oprócz opieki sanitarnej punktu Czerwonego Krzyża, nie mają żadnej znaki pomocy. Ludzie zziębnięci, zmęczeni i zgłodniałi siedzą całą noc na peronach nie mogąc nawet zmruczyć oka w obawie przed kradzieżą bagaży. Są wprawdzie czynne dwa bufety, które po cenach czarnego rynku sprzedają żywność, tym samym stając się nieosiągalne dla

większości przyjezdnych. Podróżni rozpalają więc ogniska, myją się, drzemają na peronach.

Jest zupełnie nie do zrozumienia, że Poznań, któremu Niemcy pozostawili wielką ilość baraków, nie zdobył się dotychczas na ustawienie choćby drewnianej poczekalni na dworcu. Miejsca jest dosyć, można by wykorzystać nawet wielki plac przed głównym, spalonym budynkiem. Problem urbanistyczny nie tworzyłby chyba na razie przeszkody. Jesteśmy pewni, że z chwilą obygatalowania tej najpilniejszej sprawy, wielu obywateli ofiaruje z chęcią swe usługi dla utworzenia choćby kolejnych dyżurów nocnych. Społeczeństwo domaga się jedynolitego zbudowania na Dworcu Głównym poczekalni, mogącej pomieścić co najmniej kilkaset osób. (N.)

### Nowe przydziały żywnościowe

Od dnia 4 bm. punkty rozdzielcze sprzedawać będą po 250 g twarogu na kat. I odcinek 28 rónie.

Na skutek trudności technicznych nie można było wydać w terminie kart żywnościowych na czerwiec. W związku z tym wydawać będą sklepy rozdzielcze mleko do dnia 12 bm. według zgłoszeń z maja. Od dnia 13 czerwca tylko według kart mlecznych czerwcowych.

### Mięso trzeba oddawać do zbadania

Mięso pochodzące z uboju zamiejscowego musi być dostarczone do Rzeźni Miejskiej celem zbadania, względnie sprawdzenia oznakowania.

### Godzina milicyjna przesunięta na godzinę 24-tą

Z rozkazu Komendanta Wojennego i Szefa Garnizonu m. Poznania ustalono godzinę milicyjną od godz. 24-tej do 4-tej rano.

Wszystkie urzędy i instytucje społeczne muszą organizować pracę w godzinach, w których dozwolone jest chodzenie po ulicach. Nowe przepustki nocne wydane będą na czerwonym papierze. Dotychczasowe białe przepustki będą unieważnione.

### Żywoć i śmierć Berlina

Wrażenie z tych dni, kiedy stolica hitlerowskich Niemiec kapitulowała przed orężem armii radzieckiej i polskiej — opowie red. E. Osmańczyk we wtorek, 5 bm. o godz. 18-tej w Auli Uniwersytetu Poznańskiego, w ramach odczytu urządzonego przez „Głos Wielkopolski”.

Odczyt nosi tytuł: „Żywoć i śmierć Berlina”. Całkowity dochód z odczytu przeznaczony jest na odbudowę Poznania.

### Echa naszego artykułu pt. „Dlaczego”

**Karetka jest, benzyny nie ma** — Pelnomocnik zarządu głównego P.C.K. na okręg wielkopolski pisze:

„Komunikujemy, że karetka gotowata sanitarnego P.C.K. jest już uruchomiona i na każde wezwanie w razie poważniejszych zachorzeń względnie nieszczęśliwych wypadków może być czynna. Karetka znajduje się w oddziale poznańskim P.C.K. przy ul. Śniadeckich 27. Chodzi tylko o przydział benzyny!”

### Rektor składa podziękowanie za opiekę nad mieniem uniwersyteckim

Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Stefan Dąbrowski w myśl uchwały Senatu akademickiego oraz w imieniu własnym złożył urzędni- kom i funkcjonariuszom U. P. za bezinteresowną, niejednokrotnie z narażeniem życia pełnioną pieczę nad materialnym dobrem uniwersyteckim w czasie okupacji niemieckiej, serdeczne podziękowanie.

### Premiowanie robotników zatrudnionych w przemyśle

W dążeniu do sprawiedliwego wynagrodzenia robotników, wskazujących szczególnie energię i pracowitość, Ministerstwo Przemysłu wydało instrukcję umożliwiającą premiowanie za pracę. Przewidziane są premie pieniężne, jak i w formie dodatków naturalnych do wyposażenia arowizacyjnego.

O udzielenie premii starać się mogą te przedsiębiorstwa przemysłowe, w których załogi robotnicze wykonały przewidziany plan pracy na 100%, względnie powyżej 100%. — Wyższa procentowość daje prawo do wyższej premii. — W razie wypełnienia ustalonej planem normy powyżej 125% oprócz premii pieniężnej, przydziela się dodatki w naturaliach (wódka, tytoń, mydło, buty, manufaktury itd.). — Rozdziału premii pomiędzy pracowników przedsiębiorstwa, dokonują Zarządy wspólnie z przedstawicielem pracowników.

Podstawą do ustalenia prawa do premii są plany i sprawozdania składane przez przedsiębiorstwa w Miejskich i Powiatowych względnie Wojewódzkich Wydziałach Przemysłowych. — Stąd też obowiązek regularnego składania sprawozdań i planów jest nie tylko obowiązkiem zewnętrznym, ale także leży w interesie samego przedsiębiorstwa i jego załogi. —

Bliższych informacji w tych sprawach udziela Oddział Ekonomiczny Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, ul. Chelmońskiego 10.

### Chochlik drukarski

W nr. 90 z dnia 29 ubm. w rubryce „Kto może udzielić informacji” zakradł się błąd drukarski. Nazwisko poszukiwanego winno brzmieć Zbigniew Koczorowski a nie Szoczorowski.

## Repertuar teatrów poznańskich

### Teatr Wielki

Niedziela, 3 bm., godz. 15-ta i 18-ta — „Krakowiacy i górale”. Poniedziałek, 4 bm., — Teatr nieczynny.

### Teatr Polski

Niedziela, 3 bm., godz. 15-ta i 18-ta — „Damy i huzary”. Poniedziałek, 4 bm., godz. 18-ta — „Uciekla mi przepióreczka”.

### Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Niedziela, 3 bm., godz. 14-ta i 16-ta — „Kubuś kowalem” i „W starym zamczysku”. Poniedziałek, 4 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem” i „W starym zamczysku”.

## Repertuar kin w Poznaniu

Jedność — „Cmentarzysko Europy Majdanek” — od godz. 15-tej.

Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — od godz. 15-tej.

Warta — „Cmentarzysko Europy Majdanek” — od godz. 14-tej.

Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — od godz. 14-tej.

## Dzisiejsze imprezy artystyczne

O godz. 11-tej w salach Muzeum Wlkp. otwarcie wystawy obrazów, grafiki i rzeźby poznańskich artystów plastyków.

O godz. 12-tej w sali Auli Uniwersytetu wielki koncert publiczny z okazji otwarcia Radiostacji Poznańskiej.

## Z niwy artystycznej

### Otwarcie sezonu operowego w Teatrze Wielkim

Wczoraj odbyło się otwarcie sezonu operowego w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Cykl stałych przedstawień operowych i operetkowych zainaugurowano operą ludową K. Kurpińskiego (do libretta J. N. Kamińskiego) „Krakowiacy i górale”. Recenzją z przedstawienia, które zaszczylił swą obecnością Minister Kultury i Sztuki ob. E. Zaleski, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. Na razie podkreślamy fakt niezwykle entuzjastycznego przyjęcia, jakie zgotowała „Krakowiakom i góralom” tłumnie zgromadzona publiczność i — z okazji rozpoczęcia nowego etapu pracy — składamy Kierownictwu oraz Zespołowi artystycznemu i technicznemu Teatru Wielkiego serdeczne życzenia osiągnięcia jak najpomyślniejszych wyników w trudzie szerzenia kultu dla sztuki wśród najszerzych warstw polskiego społeczeństwa.

### Kubuś Wszędobylski przed działwą poznańską

„Poznański Teatr Marionetek” wystawił ostatnio dwie bajeczki pt. „Kubuś kowalem” St. Krausego, oraz „W starym zamczysku” J. Baranowskiego, przedstawiające dalsze perypetie w życiu przygód ulubionego Kubusia Wszędobylskiego w towarzystwie nieodłącznego Grzesia. Bezpośredni kontakt nawiązany przez Kubusia z widownią, pozwolił naszym miłusińskim brać żywy udział w przygodach przeżywanych przez bohaterów tych bajek.

Ładne dekoracje, oryginalne efekty świetlne, melodyjne wstawki muzyczne, dobra interpretacja głosowa” pacynek, oraz żywa treść sprawiły, że spektakl doznał serdecznego przyjęcia ze strony młodych widzów.

Na prośbę Kierownictwa „Teatru Marionetek” wyjaśnia się, że Kubuś Wszędobylski, charakterystyczna „pacynka” poznańskiej scenki, nie ma nic wspólnego z lalką o identycznym brzmieniu, występującą na prowincji w objazdowym „Teatrze marionetek”. J. Ł.

## KOMUNIKATY

— Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum i Spółdzielcze Liceum Handlowe w Poznaniu, ul. Przebieg 2. Rozpoczęcie roku szkolnego dnia 5 bm. o godz. 10.15.

— Cech Mistrzów Malarskich. Walne zebranie odbędzie się 6 czerwca br. o godz. 15-tej w lokalu „Strzecha”, Sew. Mielżyńskiego 23. Na porządku obrad między innymi: zmiana nazwy cechu, wybór zarządu i uchwalenie budżetu. Wstęp tylko dla członków i kandydatów.

### Zebrania w dniu 5 czerwca

Wydział Budowlany i Architektoniczny Stowarzyszenia Techników o godz. 17-tej w sali „Strzechy”, ul. Sew. Mielżyńskiego 23.

Sekcja Cukierników o godz. 17-tej w sali O. K. Z. Z. w Parku Wilsona.

Związek Zaw. Akuszerów na m. Poznań o godz. 16.30 w Wojewódzkiej Klinice, przy ul. Polnej 33.

## Czytelnicy piszą:

### Hasło na czasie

Z przyjemnością przeczytałem w numerze 88 „Głosu Wielkopolskiego” hasło: „Każdy powracający z niemieckiej niewoli Polak — to nasz brat we wspólnym szeregu budowniczych Polski niepodległej, demokratycznej i silnej”.

Powróciłem z niewoli (Oflag II. D.) w lutym roku bież., znam więc z własnych przeżyć ważność treści — zawartej w powyższym hasle.

Rozumiem, ile zagadnień i trudności to hasło rozwiązuje.

Wiem — jak kształtowała się ideaowa więź między Wami — którzyście w wolności przygotowywali Dzisiejszy Dzień w Polsce, a między nami, — którzy w klatce obozów przygotowywali się by stanąć w jednym szeregu z Wami do pracy.

Dlatego pozwoliłem sobie dać wyraz myślom, jak i głębokiej radości, do jakich pobudziło mnie zamieszczone przez Was, Współobywateli — hasło.

inż. Bohdan Szychulski

Adres Redakcji: Poznań, ulica Chelmońskiego 22, II piętro  
Administracja (kolportaż): Poznań, ulica Bukowska 3, Telefon 78-64  
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej  
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca  
Telefon Redakcji 61-21 — Telefon Administracji 78-64